

Jego głos – Gruzja

Jego głos bez słów
Nie staje się ciałem
Nie mieści się w ptakach
Nie mieści się w drzewach
Jego głos bez słów
Nie mieści
Mi się w głowie
Wpatrując się w tę ścianę która wie
Ile głosów było na tak
A ja krzyczałem nie
Jego głos bez słów
Nie staje się ciałem
Nie mieści się w ptakach
Nie mieści się w drzewach
Jego głos bez słów
Nie mieści
Mi się w głowie
Skaczą po mnie
Jak pchły pijane
Ratunkiem mógłbym być
Ale nie chcę
Nie mieści mi się we łbie
Jej wyprostowana postawa
Zadarta głowa na ścięcie dla diabła
Dla diabła ją chciałem złowić wyciem
Gdy usłyszę głos bez słów
Niech stanie się ciałem
Ojciec mi mówił
Na wojnie są ofiary
Chodźmy z nożem
W las zapluty
Okazyjni kanibale



